

### Dziecko nie zawsze musi się dzielić



Powodów może być wiele – w zależności od wieku, sytuacji, przyczyny... Bez wątplenia siedmiolatce łatwiej jest podzielić się chrupkami czy kolorowankami niż dwulatce foremkami lub figurkami. Ale obu może być równie trudno dzielić się ukochanymi klockami Lego czy przytulanką do zasypiania.

Wciąż jeszcze pamiętam słowa osób z najbliższej rodziny, kiedy moja trzyletnia córka dostawała moje wsparcie i zgodę na to, by nie oddawać swojej zabawki drugiemu dziecku, jeśli tego nie chciała. Jak echo powróciły one, choć z mniejszym natężeniem, gdy na świat przyszła młodsza córka. Kiedy podrosła, zaczęła interesować się różnymi przedmiotami, a starsza powinna była dzielić się z nią tym, co do tej pory było tylko jej.

- *Podziel się z nią, ona taka mała;*
- *Oddaj jej, bo płacze;*
- *Jak nie będziesz się dzielić, dzieci nie będą się chciały z tobą bawić, nie będą cię lubić...*

### Własne potrzeby!

Wiele nas kosztowały te słowa – czasem sporo łez, czasem krzyków. I choć mnie nie zawsze było łatwo, moja córka umiała się bronić przekonaniem, że **każdy może powiedzieć „tak” lub „nie”, że każdy – bez względu na wiek – ma prawo do swojej własności i decydowania o swoich rzeczach.**

Nie jest to wbrew powszechnym przekonaniom egoizm czy skąpstwo, ale (zgodnie z Porozumieniem bez Przemocy) potrzeba własności, autonomii, brania pod uwagę – mamy ją wszyscy.

Zdarza się, że wymagamy od dzieci rzeczy niemożliwych, wręcz nadludzkich. Lubię wtedy spojrzeć z tej perspektywy i zapytać siebie, co bym czuła, gdyby:

- znajoma z pracy sięgnęła do mojej torebki, wyjęła portfel i zabrała kilka banknotów, bo trzeba się dzielić (foremki w piaskownicy),
- początkujący kierowca wziął moje kluczyki od samochodu i chciał się nim przejechać, bo trzeba się dzielić (rowerek dziecka),
- sąsiad wszedł do mojej kuchni i wyjął z lodówki kilka produktów w sam raz na kolację – wszak trzeba się dzielić (paluszki, chrupki, etc.).

### Żeby umiało się dzielić...

Nie oznacza to, że nie zależy mi na tym, by moje dzieci dzieliły się z drugim – dziś zabawkami, jutro ubraniami, za jakiś czas być może jedzeniem, pieniędzmi, czasem... Wiem też, że za wszystkimi słowami wypowiedzianymi przez wszystkie babcie,

ciotki, sąsiadów całego świata jest ta sama intencja - **by dziecko umiało dostrzec wartość dzielenia się z potrzebującymi**. Zatem potrzeba znów uniwersalna - wzbogacanie życia, jedynie strategie zawodne.

Dlaczego zawodne? Bo **nakłaniane, zmuszane, manipulowane, zastraszane dziecko nie dzieli się z własnej woli, nie robi tego z serca**, a mnie zależy na tym, by chciało się dzielić wtedy, kiedy ja nie będę patrzeć, kiedy nie podpowiem, nie wskażę i nie zasugeruję.

## Jak to możliwe?

1. **Staram się pamiętać o rozwojowych predyspozycjach dziecka**, co zaoszczędza wielu frustracji. Dwulatek wszystko, co ma w zasięgu ręki, traktuje jak swoją własność. Trudno oczekiwać, że bez oporu odda zabawkę czy kubek drugiemu dziecku.
2. **Szanuję własność moich dzieci**: „*To jest twoja koparka, możesz się nią bawić sama lub z innymi, zdecyduj*”.
3. **Pokazuję moją własność** czy własność innych dzieci i chcę, by również była szanowana: „*To mój telefon i chcę, żebyś go odłożyła*”.
4. **Zwracam uwagę na to, co się dzieje**, kiedy oddajemy innym naszą rzecz (pojawia się radość, wspólna zabawa, przyjaźń itp.), i na to, co się dzieje, kiedy tego nie robimy (płacz, smutek, frustracja), czyli nazywam uczucia i potrzeby oraz wskazuję na wartość dzielenia się.
5. **Szukam przyczyny**, z powodu której córka nie pozwala bawić się swoją zabawką drugiemu dziecku - „*Boisz się, że ci jej nie odda?*”, „*Martwisz się, że może ją zniszczyć?*”, „*Nie wiesz, czym mogłabyś się pobawić?*”. Nazwanie przyczyny często pomaga znaleźć wyjście z patowej sytuacji.
6. **Pokazuję, że ważne jest, by zapytać właściciela o zgodę** na pożyczenie danej rzeczy. Wzięty pod uwagę ma szansę wyrazić swoje zdanie, nauczyć się rozwiązywać spory o jedną zabawkę.
7. **Zachęcam do wymiany i zamiany na zabawki**. Moje córki nauczyły się tym sposobem świetnie operować.
8. **Daję okazję do określenia przez właścicielkę zasad pożyczania** zabawek, np. wyznaczenia czasu, w którym siostra może pożyczyć lalkę, określenia przed przyjściem gości, którymi zabawkami mogą się bawić, a które zostaną schowane, bo są tak cenne, że dziecko chce je zachować wyłącznie dla siebie, itp. To daje poczucie bezpieczeństwa i wzmacnia wzajemne zaufanie.
9. **Stwarzam sytuacje do dzielenia się**, np. pokrojone na ćwiartki jabłko czasem wkładam do jednej miseczki; starszą córkę proszę, by nałożyła dzieciom porcję lodów, itp.
10. **W sprzyjającej atmosferze po prostu rozmawiam i wyjaśniam**, dlaczego to dla mnie ważne, co widzę cennego w dzieleniu się.

I wreszcie - sama się dzielę i moje dziewczynki mają okazję tego doświadczyć.

## Widzę owoce

Serce napęla mi radość, gdy starsza córka troszczy się o młodszą i szuka rozwiązania dogodnego dla nich obu, gdy mała wpada w złość i żalocść jednocześnie.

To samo serce napęla czasem smutek, gdy mała płacze, a starsza nie chce się z nią podzielić. Nie jest to jednak smutek płynący z rozczarowania zachowaniem starszej, ale matczyne wzruszenie, gdy jednemu z dzieci jest trudno i potrzebuje empatii i wsparcia.

Rozczula mnie, gdy moja niespełna trzyletnia córka, kiedy ktoś jej chce coś dać, dopomina się o tyle, żeby starczyło także dla jej starszej siostry.

**Porozumienie bez Przemocy pokazało mi jeszcze wyraźniej, że tylko wolność wyboru nadaje wartość naszym czynom i w pełni wzbogaca nasze życie**. Tylko wówczas - wolni od wstydu, lęku, przymusu, poczucia obowiązku, czyichś oczekiwań - ofiarowujemy sobie nawzajem to, co jest prawdziwym darem serca. Ta wolność nie jest jedynie przywilejem dorosłych. Dlatego dziecko nie zawsze musi się dzielić. I dlatego chcę pielęgnować w moich dzieciach tę wolność wyboru.

Autor: Ewelina Adamczyk

Źródło: <https://dziecisawazne.pl/dziecko-nie-zawsze-musi-sie-dzielic/> (dostęp: 2.12.2020)